

ZMARTWYCHWSTANIA PRZED UKRZYŻOWANIEM JEZUSA

SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 22 października

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Jud 1,9; Łk 9,28-36; 1 Krl 17,8-24; Łk 7,11-17; Mk 5,35-43; J 11,1-44.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Rzekł jej [Marcie] Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?” (J 11,25-26).

Starotestamentowe nawiązania do zmartwychwstania, którym przyjrzelśmy się do tej pory, były w przeważającej mierze oparte na osobistych oczekiwaniach (zob. Hi 19,25-27; Hbr 11,17-19; Ps 49,16; 71,20) i przyszłych obietnicach (zob. Dn 12,1-2.13). Jednak mamy także natchniony zapis przypadków, w których ludzie rzeczywiście zostali wzbudzeni z martwych.

Pierwszym takim przypadkiem było zmartwychwstanie Mojżesza (zob. Jud 1,9; Łk 9,28-36). W czasach istnienia Królestwa Izraelskiego w północnej Palestynie zmartwychwstali także syn wdowy z Sarepty (zob. 1 Krl 17,8-24) i syn kobiety z Szunem (zob. 2 Krl 4,18-37). Chrystus podczas swojej publicznej działalności wskrzesił syna wdowy z Nain (zob. Łk 7,11-17), córkę Jaira (zob. Łk 8,40-56) oraz Łazarza (zob. J 11,1-57). Wszyscy ci ludzie zostali wskrzeszeni jako nadal podlegający śmierci i z wyjątkiem Mojżesza z czasem ponownie umarli. Te przypadki potwierdzają biblijną naukę o tym, że umarli znajdują się w stanie nieświadomości (zob. Hi 3,11-13; Ps 115,17; 146,4; Koh 9,5.10). W żadnym z tych przypadków ani w żadnym innym biblijnym opisie zmartwychwstania nie pada wzmianka o rzekomym życiu po śmierci.

W tym tygodniu przyjrzymy się uważniej zmartwychwstaniom, które nastąpiły przed śmiercią i zmartwychwstaniem samego Chrystusa.

Przeczytaj Jud 1,9 oraz Łk 9,28-36. Jakie dowody znajdujesz w tych fragmentach *Nowego Testamentu*, iż Mojżesz rzeczywiście zmartwychwstał?

Niektórzy greccy ojcowie Kościoła z egipskiej Aleksandrii twierdzili, że gdy Mojżesz umarł, „widziano dwóch Mojżeszów: jeden był żywy w duchu, drugi zaś martwy w ciele”²⁷. Jeden wstąpił do nieba z aniołami, a drugi został pochowany na ziemi²⁸. To rozróżnienie między wniebowzięciem duszy a pogrzebaniem ciała ma sens dla tych, którzy wierzą w grecką koncepcję nieśmiertelnej duszy, ale idea taka nie występuje w *Biblii*. Jud 1,9 potwierdza biblijną naukę o fizycznym zmartwychwstaniu Mojżesza, gdyż spór toczył się „o ciało Mojżesza”, a nie o rzekomą duszę żyjącą po śmierci ciała.

W Pwt 34,5-7 czytamy, że Mojżesz umarł w wieku 120 lat, a Pan pochował go w nieoznaczonym miejscu w dolinie na ziemi moabskiej. Jednak Mojżesz nie pozostał długo w grobie. „Sam Chrystus wraz z aniołami, którzy pochowali Mojżesza, zstąpił z nieba, by wywołać z grobu śpiącego świętego męża. (...) Po raz pierwszy Chrystus miał właśnie przywrócić życie zmarłemu. Gdy Książę Żywota w otoczeniu jaśniejących aniołów przybliżył się do grobu, szatan zaniepokoił się o swoje zwierzchnictwo. (...) Chrystus nie zniżył się do tego, by wdać się w spór z szatanem. (...) Lecz Chrystus oddał wszystko Ojcu, mówiąc: — »Niech cię Pan potępi« (Jud 1,9).

(...) Zmartwychwstanie było na zawsze zapewnione. Szatan został pozbawiony swego łupu, a sprawiedliwy zmarły mógł znowu żyć”²⁹.

Oczywistym dowodem zmartwychwstania Mojżesza jest jego obecność podczas przemienienia Chrystusa. Mojżesz ukazał się tam wraz z prorokiem Eliaszem, który został zabrany do nieba, nie doświadczając śmierci (zob. 2 Krl 2,1-11). Mojżesz i Eliazs rozmawiali z Jezusem (zob. Łk 9,28-36). „I oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a byli to Mojżesz i Eliazs, którzy ukazali się w chwale i mówili o jego zgonie, który miał nastąpić w Jerozolimie” (Łk 9,30-31). Pojawienie się Mojżesza było dowodem zbliżającego się zwycięstwa Chrystusa nad grzechem i śmiercią, więc zostało opisane wyraźnie i jednoznacznie. Jezusa odwiedzili prawdziwi ludzie — Mojżesz i Eliazs — a nie ich *duchy* (przecież Eliazs nigdy nie umarł).

Mojżeszowi nie pozwolono wejść do ziemskiego Kanaanu (zob. Pwt 34,1-4), ale został on zabrany wprost do niebiańskiego Kanaanu. Co mówi to nam o Bogu, „który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy” (Ef 3,20)?

²⁷ Orygenes, *Homilie o Księdze Jozuego* 2,1, w: tenże, *Homilie o Księgach Liczb, Jozuego, Sędziów*, z. 2, Warszawa 1986, s. 13 (przyp. red.).

²⁸ Zob. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy* 6,15, t. 2, Warszawa 1994, s. 192 (przyp. red.).

²⁹ Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 356-357.

Przeczytaj 1 Krl 17,8-24 oraz 2 Krl 4,18-37. Jakie podobieństwa i różnice dostrzegasz w tych dwóch zmartwychwstaniach?

W 11. rozdziale *Listu do Hebrajczyków* czytamy, że przez wiarę „kobiety otrzymały z powrotem swoich zmarłych przez wskrzeszenie” (Hbr 11,35). Tak było w przypadku zmartwychwstań, które omówimy w dzisiejszej części lekcji.

Pierwsze zmartwychwstanie (zob. 1 Krl 17,8-24) nastąpiło w czasach wielkiego odstępstwa w północnym królestwie żydowskim za panowania Achaba i jego pogańskiej żony, Izebel. Gdy długotrwała susza i głód zapanowały w kraju, Bóg polecił Eliaszowi udać się do miasta Sarepty, poza granicę Izraela. Tam prorok spotkał wdowę, Fenicjanekę, która właśnie miała zamiar upiec ostatni placek dla siebie i swego syna z resztek mąki i oliwy, które im pozostały. Potem czekało ich widmo śmierci głodowej. Jednak ich życie zostało ocalone dzięki cudowi rozmnożenia mąki i oliwy, które nie wyczerpały się, póki trwała susza. Jakiś czas później syn tej kobiety zachorował i zmarł. Zrozpaczona matka zwróciła się do Eliasza, a on wołał do Pana. „I wysłuchał Pan prośby Eliasza, i wróciła dusza tego dziecka do niego, i ożyło” (1 Krl 17,22).

Drugie zmartwychwstanie (zob. 2 Krl 4,18-37) nastąpiło w Szunem, miasteczku położonym na północny zachód od góry Gilboa. Elizeusz pomógł biednej wdowie spłacić jej dług dzięki cudowi rozmnożenia oliwy (zob. 2 Krl 4,1-7). Jakiś czas później prorok spotkał w Szunem pewną zamożną kobietę, która nie miała dzieci. Prorok powiedział jej, że urodzi syna, i tak się stało. Chłopiec chował się zdrowo, ale pewnego dnia zachorował i wkrótce zmarł. Szunamitka udała się na górę Karmel i poprosiła Elizeusza, by przyszedł do jej zmarłego syna. Elizeusz modlił się usilnie do Pana i dziecko zostało wskrzeszone.

Kobiety te różniły się pochodzeniem, ale przejawiały podobną zbawienną wiarę. Fenicka wdowa ugościła proroka Eliasza w bardzo trudnym czasie, gdy prorok nie był bezpieczny w Izraelu. Kobieta z Szunem i jej mąż zbudowali specjalny pokój, aby prorok Elizeusz mógł się zatrzymać u nich, będąc w okolicy. Gdy chłopcy umarli, wierne matki wezwały proroków Bożych i z radością ujrzały swoich synów przywróconych do życia.

To niezwykle historie, ale wiele innych, podobnych, nie miało takiego cudownego i wspaniałego zakończenia. Czego ten smutny fakt uczy nas o znaczeniu naszej wiary w obiecane zmartwychwstanie w czasie końca?

W *Biblii* czytamy, że Jezus „chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim” (Dz 10,38). Ewangelie są pełne opisów służby Jezusa dla potrzebujących i cierpiących. To dzięki tej służbie wielu uwierzyło w Niego jako Mesjasza.

„Były takie wioski, w których nie słyszano żadnego jęku, ponieważ wcześniej Jezus w nich był i uzdrowił wszystkich chorych. Jego praca świadczyła o Jego boskim powołaniu. W każdym Jego czynie widać było miłość, miłosierdzie i współczucie. Z sercem przepełnionym łagodnością i zrozumieniem podchodził do ludzi. Przyjął na siebie ludzką naturę, aby doświadczyć potrzeb człowieka. Najbiedniejsi i najpokorniejsi nie bali się do Niego podejść. Przychodziły do Niego nawet małe dzieci”³⁰.

Przeczytaj Łk 7,11-17. Jaka była istotna różnica między tym zmartwychwstaniem, a tymi, o których mówiliśmy we wczorajszej części lekcji?

W czasie swojej służby w Galilei Jezus uzdrawiał chorych i wypędzał demony. Pewnego dnia wraz ze swoimi uczniami zbliżał się do miasteczka Nain, gdy kondukt pogrzebowy wyszedł z miejskiej bramy. Na marach niesiono zmarłego — jedyne go syna wdowy, która płakała przejęta żalem. Jezus, pełen współczucia dla nieszczęśliwej matki, powiedział:

— „Nie płacz” (Łk 7,13).

Następnie Jezus zwrócił się do zmarłego i nakazał:

— „Młodzieńcze, tobie mówię: Wstań” (Łk 7,14).

Chłopiec ożył, a Jezus „oddął go jego matce” (Łk 7,15). Obecność Jezusa zmieniła smutek w radość, a wielu ludzi, widząc cud, zrozumiało, że nie tylko stało się coś niezwykłego, ale ktoś niezwykły (nazwany przez nich *prorokiem wielkim*) jest wśród nich.

Zarówno fenicka wdowa (zob. 1 Krl 17,8-24), jak i kobieta z Szunem (zob. 2 Krl 4,18-37) poprosiły o pomoc — odpowiednio: Elisasza i Elizeusza. Ale wdowa z Nain nawet nie zdążyła poprosić o pomoc. To znaczy, że Bóg troszczy się o nas, nawet gdy nie jesteśmy w stanie poprosić Go o pomoc albo nie czujemy się godni, by to zrobić. Jezus dostrzegł problem i rozwiązał go, podobnie jak wiele innych problemów podczas swojej mesjańskiej służby.

Prawdziwa pobożność przejawia się w trosce o wdowy i sieroty (zob. Jk 1,27). Choć nie jesteśmy w stanie czynić cudów takich, jakie uczynił Jezus, co możemy zrobić, by pomagać cierpiącym wokół nas?

³⁰ Ellen G. White, *Pokój, za którym tęsknisz*, wyd. 3, Warszawa 2011, s. 10.

Wskrzeszenia, które nastąpiły przed śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa, nie były ograniczone do jednej grupy etnicznej czy klasy społecznej. Mojżesz był największym przywódcą ludu Bożego w dziejach świata (zob. Pwt 34,10-12). Biedna fenicka wdowa nie była nawet Izraelitką (zob. 1 Krl 17,9). Kobieta z Szunem była ważną osobą w swojej społeczności (zob. 2 Krl 4,8). Wdowa z Nain miała jedyne go syna, od którego zależał jej byt w starości (zob. Łk 7,12). Jair zaś był przełożonym synagogi, przypuszczalnie w Kafarnaum (zob. Mk 5,22). Wszyscy ci ludzie — bez względu na odmienne środowisko kulturowe i status społeczny — doświadczyli błogosławionej i życiodajnej mocy Boga.

Przeczytaj Mk 5,21-24.35-43. Czego możemy się nauczyć o śmierci ze słów Chrystusa:

— „Dziecię nie umarło, ale śpi” (Mk 5,39)?

Dwunastoletnia córka Jaira była umierająca. Tak więc Jair pobiegł do Jezusa i błagał Go, by przyszedł, położył ręce na chorej i uzdrowił ją. Jednak zanim dotarli do domu Jaira, ktoś przyniósł smutną wiadomość:

— „Córka twoja umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?” (Mk 5,35).

Ale Jezus powiedział zbolełemu ojcu:

— „Nie bój się, tylko wierz!” (Mk 5,36).

Jair nie miał innego wyboru, jak tylko zdać się zupełnie na Bożą interwencję. Po przybyciu do domu Jaira Jezus powiedział tym, którzy tam się zgromadzili:

— „Czemu czynicie zgiełk i płaczecie? Dziecię nie umarło, ale śpi” (Mk 5,39).

Wówczas oni zaczęli się śmiać z Niego, bo (1) wiedzieli, że dziewczynka umarła, i (2) nie zrozumieli, co Jezus miał na myśli. „Podnosząca na duchu metafora, w której *śmierć* jest nazywana *snem*, wydaje się ulubionym sposobem Chrystusa odnoszenia się do umierania (zob. J 11,11-15[; Mt 9,24; Łk 8,52]). Śmierć jest snem, ale jest to sen głęboki, z którego tylko Dawca Życia może zbudzić, gdyż tylko On ma klucze do grobu (zob. Ap 1,18; por. J 3,16; Rz 6,23)”³¹.

Po zmartwychwstaniu córki Jaira ci, którzy byli świadkami tego wydarzenia, „wpadli w wielkie osłupienie i zachwyty” (Mk 5,42). Nic dziwnego. W tym życiu wydaje się, że śmierć jest czymś ostatecznym, bezwzględny i pozornie nieodwracalny. Zobaczyć zmartwychwstanie na własne oczy to zdumiewające przeżycie, po którym nic już nie będzie takie jak wcześniej.

Słowa Jezusa: „Nie bój się, tylko wierz!” (Mk 5,36), są skierowane do każdego z nas. Jak możemy się wyzbyć lęku nawet w przerażających sytuacjach, gdy najbardziej potrzebujemy wiary?

³¹ *The Seventh-day Adventist Bible Commentary*, t. 5, Hagerstown 1980, s. 609.

Przeczytaj J 11,1-44. W jaki sposób Jezus został uwielbiony przez chorobę i śmierć Łazarza (zob. J 11,4)?

Także w tym przypadku Jezus posłużył się metaforą snu, mówiąc o śmierci: — „Łazarz, nasz przyjaciel, zasnął; ale idę zbudzić go ze snu” (J 11,11).

Gdy sądzono, że mówi o zwykłym śnie (zob. J 11,11-13), Jezus wyjaśnił:

— „Łazarz umarł” (J 11,14).

Gdy Jezus przybył do Betanii, to Łazarz nie żył już od czterech dni, a jego zwłoki zaczęły gnić (zob. J 11,17.39). Gdy rozkładające się ciało zaczyna wydziełać przykry zapach, to nie ma już wątpliwości, że ten człowiek umarł.

W tym kontekście, gdy Jezus powiedział Marcie: „Zmartwychwstanie brat twój” (J 11,23), potwierdziła ona swoją wiarę w ostateczne zmartwychwstanie. Jednak Jezus oświadczył:

— „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?” (J 11,25-26).

Następnie Jezus dodał:

— „Jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą” (J 11,40).

Marta uwierzyła i ujrzała chwałę Boga, gdy On wskrzesił jej brata.

Biblia mówi, że życie zostało stworzone słowem Boga (zob. Rdz 1,20-30; Ps 33,6), a więc także dzięki Jego słowu wszelkie życie może być odtworzone, tak jak to się stało w przypadku Łazarza. Po krótkiej modlitwie Jezus donośnie zawołał:

— „Łazarzu, wyjdź!” (J 11,43).

Wówczas to zgromadzeni ludzie zobaczyli działanie mocy Boga — tej samej mocy, która powołała do istnienia wszechświat i która w dniu ostatecznym przywróci do życia umarłych.

Wskrzeszając Łazarza, Jezus dowiódł, że ma moc pokonać śmierć, co dla istot takich jak my, śmiertelnych, jest największym objawieniem Bożej chwały.

Przeczytaj J 11,25-26. W jednym zdaniu Jezus mówi o umierających wierzących, a w kolejnym, że oni nie umrą. Czego Jezus pragnie nas nauczyć i dlaczego pojmowanie śmierci jako nieświadomego snu jest tak ważne dla zrozumienia słów Chrystusa? Dlaczego słowa Jezusa są dla nas, zmierzających do grobu, źródłem wielkiej nadziei?

DO DALSZEGO STUDIUM

„W Chrystusie tkwi życie, pierwotne, niezapożyczone, niepochodzące od nikogo innego. »Kto ma Syna, ma żywot« (1 J 5,12). Boskość Chrystusa stanowi dla wierzących rękojmię życia wiecznego.

— »Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?« (J 11,25-26) — powiedział Jezus.

Chrystus myślał tutaj o czasach swego powtórnego przyjścia, gdy sprawiedliwi zmarli powstaną jako niezniszczalni, a sprawiedliwi żyjący zostaną przeniesieni do nieba, nie doświadczając śmierci. Cud wskrzeszenia Łazarza miał stać się znakiem zmartwychwstania wszystkich sprawiedliwych zmarłych. Swym słowem i swoimi czynami Chrystus ogłosił siebie sprawcą zmartwychwstania. Ten, który sam miał niebawem umrzeć na krzyżu, stał jako zwycięzca nad grobem, mając klucze śmierci i dowodząc swego prawa do obdarowywania wiecznym życiem³².

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. W czasach proroczej służby Eliasza i Elizeusza, jak również w latach ziemskiej służby Chrystusa umarło bardzo dużo ludzi, ale tylko niektórzy zostali wskrzeszeni (zob. Łk 4,24-27). Pomyśl o doświadczeniu wszystkich zmarłych, czy to wskrzeszonych w przeszłości, czy przy powtórnym przyjściu Jezusa. Na czym polega różnica między jednym a drugim zmartwychwstaniem w kwestii bycia umarłym?

2. Wielu pisarzy rozводziło się na przestrzeni wieków nad bezsensownością życia, które kończy się śmiercią. Podobnie jak to jest ze wszystkimi ziemskimi żywymi istotami, umieramy. Dla ludzi śmierć jest gorsza niż dla zwierząt, gdyż niemal przez całe życie mamy świadomość tego, że w końcu umrzemy (zob. Koh 9,5). Zwierzęta tego nie wiedzą. Dlaczego obietnica zmartwychwstania jest dla nas tak ważna?

3. Gdyby człowiek miał nieśmiertelną duszę, a zmarli sprawiedliwi udawaliby się do nieba zaraz po śmierci, po co potrzebne byłoby zmartwychwstanie w dniu ostatecznym?

4. Gdy ktoś zatelefonuje i zapyta, czy zastał danego domownika, który akurat śpi, wtedy odpowiadamy:

— Jest, ale śpi.

Jednak gdyby ktoś zapytał o zmarłą osobę, to nie odpowiemy:

— Jest, ale nie żyje.

Dlaczego? Co uczy to nas o naturze śmierci?

³² Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 394-395. Przeczytaj także rozdział *Śmierć Mojżesza*, w: *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 350-357; rozdział *Głos surowej nagany* oraz *Prorok pokoju*, w: *Prorocy i królowie*, wyd. 5, Warszawa 2018, s. 74-81.134-137; środkową część rozdziału *Setnik*, pierwszą połowę rozdziału *Dotyk wiary* oraz rozdział *Łazarzu, wyjdź*, w: *Życie Jezusa*, s. 233-234.252-253.389-398.